

Do Centrum Badań nad Zagładą Żydów

(korespondencja mailowa jednego z sygnatariuszy oświadczenia naukowców wobec działalności Jana Grabowskiego; przekazana do wiadomości Reduty Dobrego Imienia)

Szanowni Państwo,

opublikowane oświadczenie „W obronie dobrego imienia Jana Grabowskiego” napawa mnie głębokim smutkiem. Podpisałem się pod listem Reduty Dobrego Imienia dotyczącego działalności publikacyjnej Pana Jana Grabowskiego, bo uważam działalność p. Grabowskiego za nierzetelną, nieobiektywną. Niestety ton i treść Państwa listu problemu nie rozwiązuje, a raczej wpisuje się w narrację raniącą wielu ludzi, w mojej opinii głęboko niesprawiedliwą. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka elementów Państwa oświadczenia:

- Reduta Dobrego Imienia - Polska Liga przeciw Zniesławieniom 7 czerwca w swoim oświadczeniu „zaatakowała naszego kolegę...” - nie było to moja, myślę też naszą intencją, by atakować Pana Grabowskiego; była to raczej obrona przed atakiem na naszą wrażliwość, na kodeks naszych wartości, na Prawdę - zgodnie z naszym aktualnym poznaniem;

- „... dyskredytuje zatem za jednym zamachem i Jana Grabowskiego, i wszystkich historyków na całym świecie zajmujących się badaniem Holokaustu, uznając ich za ślepych, głuchych i mało rozgarniętych. Trzeba przyznać, że to szarża iście ułańska, ale szarża z szablami na czołgi.” - obok oczywistej ironii i złośliwości, brakuje tutaj elementarnej logiki wnioskowania - skąd takie uogólnienie? co uzasadnia takie epitety? Państwa krótka wypowiedź zawiera znacznie więcej emocjonalnych i pejoratywnych epitetów oraz krzywdzących ocen, dotyczących tak Reduty, jak i podpisanych naukowców, przy praktycznym braku odwołania do jakichkolwiek faktów (oprócz faktu pojawienia się oświadczenia Reduty);

- „Sygnatariusze listu piszą, że ‘Grabowski nie przestrzega podstawowych zasad rzetelności badacza’, że ....” itd.; taki jest odbiór działalności publicystycznej p. Grabowskiego przez Redutę i podpisane osoby - to jest fakt, nad którym warto się pochylić; nie znam praktycznie nikogo z tego grona, najwyżej z kilkoma osobami kiedyś rozmawiałem, ale na zupełnie inne tematy; oświadczenie jest pewnym konsensusem opinii podpisanych osób, pewnie każda z nich inaczej rozłożyłaby akcenty itd.; badawczo jest to więc materiał ciekawy, który jednak przez Państwa został potraktowany w sposób zupełnie niemerytoryczny, stronniczy i emocjonalny - wielka szkoda; Państwo natomiast reprezentujecie Centrum, które ma zapewne jakąś mniej lub bardziej oficjalną politykę, nie ma w Waszym oświadczeniu zadumy, rozważenia argumentów, analizy światłocieni, znaczeń, relacji pojęć i odwołań do faktów - jest potępienie, dezawuowanie osób i intencji itd.

- „Trudno udowodnić, że nie jest się wielbłądem, dlatego w tym liście czynić tego nie będziemy”; szkoda, że nie ma w Państwa oświadczeniu poszukiwania Prawdy, cieszy natomiast otwarcie na akademicką debatę - z kompetentnymi historykami; szkoda, że nie mogę w niej wziąć udziału, bo jestem informatykiem, bioinżynierem, elektronikiem; a przecież pochodzę z małego miasta, gdzie było getto, gdzie jest kirkut, gdzie przelano wiele żydowskiej krwi (polskiej też), gdzie słuchałem opowieści dziadka o polsko-żydowskiej koegzystencji, dobrych relacjach i przykrych nieraz historiach, gdzie przed wojną było więcej Żydów niż Polaków, gdzie wszyscy byli obywatelami Polski; lubię historię, czytałem wiele świadectw, książek; a przecież nauczono mnie logicznie myśleć, obiektywizować poglądy, formalizować wiedzę, weryfikować subiektywne poglądy i mierzyć to, co niemierzalne (np. opinie medyków), optymalizować metody badawcze, prowadzić wytrwałe badania, planować i robić konsekwentne eksperymenty itd.; wydawać by się mogło, że jestem

przygotowany do merytorycznej dyskusji z każdym, kto szuka prawdy i racjonalnie przedstawia swoje poglądy, ale nie mogą uczestniczyć w tej debacie...

- „wśród 134 sygnatariuszy nie ma nikogo, kto zajmowałby się historią Holokaustu”; jest wielu, uwierzcie mi Państwo; przynajmniej w moim pokoleniu nie ma nikogo, kto nie zajmowałby się historią Holocaustu, moje dzieci też się nią zajmują... Polacy zajmują się Holocaustem jak nikt na świecie; to na tej ziemi działo się piekło, wśród nas wszystkich, chociaż wielu z nas jeszcze wtedy nie było na świecie; historię Holocaustu mam we krwi, jest w historii mojej rodziny, mojego miasta, Warszawy, w której mieszkam od lat, jest wszędzie; im wcześniej zrozumiecie Państwo, że nie macie monopolu na wiedzę o Holocauście, tym lepiej będzie dla nas wszystkich; każdy ma prawo do tej historii i każdy z nas w niej jakoś uczestniczy... złożyć te lokalne miniprawdy w świętą Prawdę, oto zadanie dla nas... w tej historii już na zawsze Żydzi będą wymieszani z Polakami, piekło przeszło bowiem nad nami wszystkim i nie wiem, czy bardziej cierpiał ten, kto zginął czy ten, kto przeżył, czy może ten który się później narodził na tej piekielnej ziemi... co działo się w sercach tego, który się bał, umierał, donosił, odwracał w bezradności, który miał odwagę pomagać, ginąć za innych, patrzeć na śmierć swoich dzieci - wie tylko Bóg... dlatego ponad wszystko zachowajmy delikatność i wzajemny szacunek; jeśli Pan Grabowski rani ludzi, dotyka ich, stygmatyzuje, to warto się nad tym zastanowić, wstuchać w głos tych, którzy na historię Holocaustu patrzą inaczej, to często są świadkowie nawet jeśli urodzili się po wojnie; nie ma tutaj Profesora od Holocaustu, są rani, zabici, chorzy, liżący rany i wspominający, jakby nieobecni... zapalmy razem świece, módlmy się razem, nie numerujmy czy klasyfikujmy ofiar, nie rośmy sobie praw, nie szafujmy ocenami, potępieniem - może wtedy Bóg nam wszystkim wybaczy...

- „W pełni podzielamy troskę pani prezes o prawdę”; to pięknie i dobrze, szukajmy jej więc razem; jako naukowiec wiem, że nikt nie ma Prawdy, trzeba ją cierpliwie odkrywać, pokornie, wytrwale, bez pychy i ironii; nie macie jej Wy, nie mamy też my, ani oni - mamy ją razem; wiem jednak, że chcę jej służyć i dlatego proszę p. Grabowskiego i Was, Szanowni Państwo: bądźmy sługami Prawdy, bo jako naukowcom, szczególna jest nam zadana odpowiedzialność, i szczególna rola...

Za wszelkie sformułowania, które w oświadczeniu Reduty uraziły wrażliwość Państwa czy niesłusznie „oceniły” publicystyczną działalność Pana Grabowskiego, serdecznie i szczerze w imieniu własnym przepraszam.

Z wyrazami szacunku i serdecznym pozdrowieniem,

Artur Przelaskowski